

Nro.

21.

# DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKÓW  
W LWOWIE.

Dnia 27go Stycznia 1795.

*Gazety.*

ANGLIA.

*Z Londynu dnia 30. Grudnia.*

Dziś po południu o godzinie pół do 3. udawszy się Król do Izby wyższej otworzył Sejlye Parlamentowe następującą przedmową z Tronu:

*Mylordowie! i Mościpanowie!*

Wiedząc z doświadczenia o gorliwości i bezprzeſtanney troskliwości

Y

WMÓP a

WMćPanów względem dobra ludu moiego, mam naywiększą satysfakcyą w tey porze, która naywiększey troskliwości, roztrząśnienia, i łożenia zabiegów wszytkich wymaga, uciekać się do rady i wsparcia WMćPanów. Aczkolwiek w ostatney kampanii nieco nam się nie udało, i dla nas nieszczęśliwie wypadło; mimo tego iednak zupełnie przekonany jestem, że wojnę sprawiedliwą, i wymuszoną, w którą uwikłani iesteśmy, iak naymocniey popierać nam należy. I zapewne w tém WMćPanowie iednego z mną iesteście zdania: że pokóy pewny, połączony z chwałą, i zaradzający trwałe interessowi naszemu, nie może bydz inaczey otrzymany, tylko mężstwem i wytrwaniem. Bo zważcie ieno WMćPanowie stan nieprzyjaciół naszych, a uyrzycie dostatecznie: że owa potęga, która upomyślała ich kroki woienne, i ich środki nie mające przykładu ową potęgę wskrzeszające, przyniosły iuż szkodliwe skutki, których pierwey spodziewać się należało; poznacie mówię WMćPanowie dokładnie: iak wnętrzny stan ich kraju, spiesznie wyniszczenie żrzodeł pomocnych i wahająca się niepewność gwałtownego, i przeciwnego na-



turze systematu, gubiąc Francję, z pokojem także ościennych Narodów zgodzić się nie mogą.

Mimo tego wszystkiego wdały się wprawdzie Stany *Zjednoczone Hollandy*, przyciśnione przykrościami teraźniejszymi, w traktowanie o pokóy z panującą teraz partją owego nieszczęśliwego Państwa; ależ z takich traktatów w teraźniejszych okolicznościach nie można się spodziewać przyzwoitego bezpieczeństwa dla żadnego niepodległego Państwa, dla żadnego dobrze ustalonego Rządu.

My najmniey o tém możemy pomyśleć, bez wydania na sztych naszej flawy, i bezpieczeństwa nieprzyjacielowi temu, którego zaiątzenie podług wyznania własnego jego, nayszczególniey ku nam zdąża.

Ja więc postąpiłem do użycia wszystkich w moich ręku będących środków względem pomnożenia potęgi wojenney lądowej i morskiej, i nieomieszkałem porozumieć się względem operacyów wojennych z tymi Sprzymierzeńcami moimi, którzy równie, iak ja, przekonani są o potrzebie dłuższego, i

mo-

mocnieyszego walczenia. Szufzczam ia się w tém zupełnie na mężtwo moich woysk i flottów, tudzież na przychylnosc i duch powszechny moiego ludu, dla którego dobra iedynie tę prowadzę woynę, którego bezpieczenstwo i szczęśliwosc iest iedynym celem wszyftkich zabiegów moich.

Stan intereffuiący nas wyspy *Koryki*, i czynne mężtwo, ktorém mieszkańcy iey wybili się z pod iarzma Francuzów, poruszyle mię do dania im żadanego wsparcia, a potém do przyięcia naywyższej władzy, i korony tegoż Państwa. Kopię dokumentu tym końcem ułożonego swego czasu okażę WMćPanom.

Z szczególnieyszym ukontentowamogę WMćPanom donieść, że z *Ziednoczonemi Stanami Północney Ameryki* zawarłem traktat przyiaźni, handlu, i żeglugi, przez który wszyftkie powody do niesnasek, i zazdrości wzajemney zostały uchylone, a obydwom kraiom zaręczona iest korzyftna wzajemność.

Po nastąpioney ratyfikacyi każę WMćPanom przelożyć kopię wspomnionego



nego traktatu, abyście mogli potrzebne urządzić śrzodki, do uskutecznienia tegoż.

Z naywiększą zaś satysfakcją oświadczyć mogę WMcPanom: że Syn moy Xiążę *de Wallis* z Xiężniczką *Karoliną* córką panującego Xięcia *Brunswickiego* weydzie w ślubny małżeński. Przy danych dowodach przywiązania WMcPanów ku moicy osobie i familii moicy, nie mogę wątpić: że WMcPanowie z pomnożenia tey domowey szczęśliwości moicy będziecie mieć uczestnictwo, również, że położycie mnie w stanie zaradzenia potrzebom *domowym i Dworu*, któreby stołowném było do sentymentów famych WMcPanów, względem godności, i dostoieństwa mniemanego następcy Tronu. „

*Mości Panowie! z niższej Izby!*

Zważając przyczyny wymagające iak naymocniejszego popierania woyny przychilicie się WMcPanowie bezwzględnie do uchwalenia wczesnie i bez określenia wszystkich tych pieniężnych podatków, których projekt WMcPanom ma bydź przelożony. Jako z iedney  
stro-

strony nie małą czułą boleść wkładając nowy ciężar na mój lud już i tak dosyć uciążony, tak z drugiey ztąd doznaję uciechy, iż nasz kredyt, handel, i w powszechności nasze środki są wystarczające. Ta obfitość jest skutkiem naturalnym codziennie pomnażającego się przemysłu, pochodzącego z potężney opieki wolney, i dobrze urządzoney kraiowey Konstytucyi.

*Mylordowie! i Mości panowie!*

Przyzwolity szacunek szczęśliwości, ktorey kraj nasz jest uczestnikiem wzbudzi w was zapewne ową mężne przedsięwzięcie, abyście w zyskołożyli na zabezpieczenie nieograniczoney tey szczęśliwości potomkóm waszym. Mam ja zasadną nadzieję, że Opatrzność przez naszą niewzruszoną stateczność w zasadach obywatelskiego porządku, obyczajności, i Religii kiedyż tedyż użyczy zwycięstwa, i że mój wierny lud za terażnieysze swe usilności i ofiary nadgrodzonym zostanie chlubną zasługą: iż uwolnił Europę od naywiększego niebezpieczeństwa z tych wszystkich, które od czasu do-  
bre-



brege iey urzãdzenia kiedyż kolwiek iey groziły. „

Mimo tych wszystkich woiennych sentymentów twierdzą: iżby *Ministerium* nasze chętnie zawarło pokóy, gdyby się nieobawiało oddania wszystkich zdobyczy, w których iedynie kazalo spodziewać się Narodowi nadgrody za poniesione wydatki woienne. Podobno chcą doświadczyć myśli Francuzów w tej mierze; albowiem dnia 27. Grudnia po długim naradzaniu się Ministrów w przytomności Króla posłano Kuryera z depeszami do naszego Posła w *Szwajcaryi*, gdzie teraz różne Mocarstwa wojujące względem pokoju zaczęły traktować. Podług powszechnego zdania: żywe będą spory w Parlamencie, ponieważ partya opozycyina teraz przy oczywistem złym powodzeniu wszystkich woiennych przedsięwzięć pomnożona została niekiedyremi znacznemi osobami, a mianowicie do niey przystąpił Xiążę de *Richmond*, który złożywszy rangę naywyższego *Jenerała Artylleryi i Indygnierów* następnie w *Radzie naywyższej Stanu* utracił głos, i miejsce; co dla tego miał uczynić, ponieważ dalszy ciąg woyny za szkodliwy krajowi uznał.

Wiel-

Wielka Flotta *Francuzka*, dnia 16. Grudnia z *Brest* udaiąc się na morze, okazała się bydź nazbyt śmiałą. Jeżeli w tey porze zimney, mglistey, i wicherowatey, zbliży się ku naszym brzegom może nam nader wielką przynieść izkodę.

Dla boiaźni, aby nie wpadły w ręce *Frauczów*, około 500. bogato nalożonych okrętów kupieckich zostaie w *Portach* naszych. Podobnież przeznaczony sukurs do wysp cukrowych nie może tam płynąć, tym czasem zaś, za nim nasza flotta wielka z nowym posilkiem popłynąć bydzie mogła, do konwoiowania 500. kupieckich okrętów, tudzież przeprowadzenia woyska do wysp cukrowych oznaczonego; uprzedzi nas transport *Francuzki*, i znajdzie sposobność odebrania nam wysp zdobytych.

---